

FUNDACJA AKCEPTACJA

AK
CEP
TYC
JA



Rekomendacje z projektu asysty dedykowanej dla Imigrantek i Imigrantów romskich pochodzenia rumuńskiego w Poznaniu

STYCZEŃ 2021

Niniejsza broszura jest wynikiem trzymiesięcznej współpracy (kwiecień-czerwiec 2020) Fundacji Akceptacja, Katarzyny Czarnoty i Bartłomieja Rydzewskiego w ramach wsparcia imigrantek i imigrantów romskich pochodzenia rumuńskiego w Poznaniu.

Działając w gronie aktywistek i ekspertek mogliśmy podnieść nasze kompetencje w zakresie pracy medycznej w perspektywie transkulturowej.

Wnioski, jakie udało nam się zebrać postanowiliśmy przedstawić w formie krótkich rekomendacji, które mają na celu polepszenie sytuacji społeczności, oraz podjęcie kolejnych kroków na gruncie lokalnej polityki antidyskryminacyjnej.

Założa Fundacji AKCEPTACJA



W marcu 2020 roku w Polsce ogłoszono stan pandemii covid-19. W odpowiedzi na zagrożenie oraz obawy przed wzrostem krzywej zachorowań **Urząd Miasta Poznań ogłosił konkurs dotyczący działań o charakterze diagnostyczno-medycznym** dedykowany dla mieszkańców pustostanów, znajdujących się na terenie opuszczonych ogrodów działkowych - **ponad 120 imigrantów/ek romskich pochodzenia rumuńskiego**, dla których działki są domem od 2015 roku. **Jedynie Fundacja Akceptacja zadeklarowała pełną gotowość do podjęcia działań. Zakres zadań obejmował: informowanie społeczności imigrantów/ek romskich pochodzenia rumuńskiego o zmieniających się regulacjach prawnych, oraz świadczenie usług diagnostycznych** (mierzenie temperatury dwa, lub trzy razy w tygodniu). W związku z realizacją projektu Załoga Fundacji Akceptacja postanowiła nawiązać szerszą współpracę z ekspertkami i ekspertami, oraz aktywistami i asystentami mającymi wieloletnie doświadczenie współpracy z imigrantkami/tami. **W ciągu kolejnych tygodni, w odpowiedzi na wzrastające problemy, które uwypuklone zostały przez pandemię rozpoczęliśmy szerszy projekt asysty socjalno-bytowej finansowany przez firmę Magovox. Te kilka miesięcy, to przede wszystkim nauka dotycząca tego, czego w Fundacji brakuje, by z większą szansą powodzenia projektować przyszłe działania zmierzające do świadomego udzielania wsparcia medycznego grupom imigrantów.**



foto: Dawid Chalimioniuk 2020.

Foto: Dawid Chalimoniuk. 2020.

Pierwsze migracje Romów rumuńskich do Polski odbywały się w latach 90. Wówczas wykluczono ich z możliwości ubiegania się o azyl lub inną formę ochrony w Niemczech i Polsce, ustanawiając Rumunię tzw. "bezpiecznym krajem".



01

WPROWADZENIE: ROMOFOBIA - WYZWANIE STANOWIĄCE POCZĄTEK WSPÓŁPRACY

SYSTEMOWE PRZYCZYNY UBÓSTWA - POLITYKA (ANTY)MIGRACYJNA

02

ROZWIĄZANIA SYSTEMOWE - REKOMENDACJE PODSUMOWANIE PROJEKTU ASYSTY I WSPÓŁPRACY - REKOMENDACJE MOŻLIWYCH ROZWIĄZAŃ SYSTEMOWYCH

03

PODSUMOWANIE

EDUKACJA WIELOSTRONNA I STEREOTYPY

Celem broszury jest krótkie podsumowanie doświadczeń lokalnych i przedstawienie konkretnych rekomendacji zmian w sposobie myślenia na temat sytuacji imigrantów, ukazując jej szersze przyczyny. Trzy miesiące asysty pomogły nam zabrać i opisać bariery oraz problemy doświadczane przez imigrantów podczas kontaktów z instytucjami miejskimi (np. Poznańskie Centrum Świadczeń, Wydział ds. Cudzoziemców, Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie, przychodnie lekarskie, Poczta Polska, Zarząd Komunalnych Zasobów Lokalowych).

Przez ten czas pracowaliśmy w interdyscyplinarnym gronie - aktywistów, aktywistek, badaczek, medyków, pracowników MOPR, jednocześnie koordynując pojedyncze akcje i działania, tak by wzajemnie uczyć się od siebie. **Nawiązaliśmy kontakty z wieloma instytucjami** m.in. z Pogotowiem Społecznym, Urzędem Pracy, Urzędem ds. Cudzoziemców, lokalnymi przychodniami, Poznańskim Centrum Świadczeń, lekarzami specjalistami, szpitalami, prawnikami, notariuszami, tłumaczami, specjalistami oraz osobami indywidualnymi wspierającymi społeczność.

Asysta socjalno-bytowa polegała na udzielaniu wsparcia w świadomym korzystaniu z usług, poprzez:

- pomoc w wypełnianiu dokumentów,
- tłumaczeniach,
- asystowaniu w zapisie do Urzędu Pracy,
- uzyskaniu ubezpieczenia,
- asysty podczas wizyt lekarskich,
- koordynacji pracy z pracownikiem socjalnym
- pomocy w formalnościach związanych z pobytem (procedura rejestracji, ubieganie się o kartę pobytu, pomoc w uzyskaniu pełnomocnictw do przekroczenia granicy państwa).

Organizowaliśmy również **dystrybucję paczek żywnościowych, prezentów dla dzieci** oraz wykorzystując możliwości związane z transportem medycznym, woziliśmy materiały edukacyjne, dla dzieci uczęszczających do szkoły. Podejmowaliśmy również **akcje interwencyjne i asystenturę w sądach**.

Wychodząc z perspektywy antyrasistowskiej i antydyskryminacyjnej, uważamy, iż naszym obowiązkiem jest analiza codzienności z perspektywy osób mniej uprzywilejowanych. Wymaga to od nas samych nastawienia na ciągłe uczenie i doskonalenie się, otwartości na tematykę, która znacznie wykracza poza ramy działania "typowej" grupy medycznej. **Poprzez nasze działania chcemy pokazać, że medycy mogą nie wykluczać** - ze względu na płeć, kolor skóry, pochodzenie, status ekonomiczny, wyznawaną religię, czy wiek. Polityka wobec Romów, tak samo jak w przypadku każdej innej grupy, bezpośrednio wpływa na ich pozycję w społeczeństwie. **Wychodzimy z założenia, iż tłumaczenie ubóstwa i wykluczenia przy użyciu stwierdzeń, iż "taka jest ich kultura", stanowi niebezpieczny i romofobiczny skrót myślowy, który często zwalnia przedstawicieli społeczeństwa większościowego z odpowiedzialności, jak i pracy nad analizą działania mechanizmów wykluczenia.**

We wstępie postanowiliśmy pokrótce przybliżyć główne pojęcia, które na gruncie międzynarodowym, zarówno w dyskursie, jak i w działaniu organizacji pozarządowych są bardziej popularne niż w Polsce. Dla nas stanowią one pewien punkt wyjścia, profilując charakter działań. Mamy nadzieję, że materiał ten pomoże w lepszym planowaniu programów zarówno na poziomie samorządów, jak i organizacji pozarządowych i pomocy indywidualnej. Uważamy, że beneficjenci (w tym przypadku imigranci rumuńskiego pochodzenia) powinni być jednymi z kluczowych aktorów w procesie projektowania działań nastawionych na włączenie grup marginalizowanych. **Jednocześnie chcemy zauważyć, że rekomendacje dotyczą tylko następnych kroków i powinny być aktualizowane w przyszłości, a ich zakres poszerzany w oparciu o zmieniającą się sytuację** (przykładowo w tym opracowaniu nie traktujemy o polityce mieszkaniowej). Mamy bowiem do czynienia powolnym procesem wdrażania kolejnych etapów działań o charakterze antydyskryminacyjnym.

Romofobia

Debata o zjawisku romofobii **nie jest debatą o Romach**. Jest **debatą o przedstawicielach tzw. społeczeństwa większościowego**. Tak, jak w przypadku każdej innej fobii, (np. homofobii, transfobii) romofobia dotyczy lęków, agresji, niechęci społeczeństwa większościowego **wobec Romów**, która często wynika z **braku dostępu do rzetelnej wiedzy dotyczącej historii i obecnej, skomplikowanej oraz zróżnicowanej sytuacji społeczności**. Inność, stwarza również poczucie lęku przed tym, co nieznane i niezrozumiałe. Okoliczność stwierdzenia: „**nie jestem rasistą ale... Romowie mają takie i takie cechy**”, „**Romowie mają taką kulturę**”, „**są nomadami**”, „**lubią żebrać, w końcu zajmują się tym od 2 tysięcy lat**”, czy przypisywanie ubogim imigrantom lenistwa, pasożytnictwa, lub wrodzonej skłonności do kradzieży, jako sposób na wyjaśnienie ubóstwa stanowi bardzo powszechny przykład romofobii. Niebezpiecznie jest, gdy takie sformułowania padają **ze strony urzędników, decydentów, czy pracowników socjalnych**. Lęk często przeradza się w **uzasadnienie agresji**, budując **społeczne przyzwolenie** na fizyczne atakowanie miejsc zamieszkania osób ubogich, czy zróżnicowane formy przemocy wobec osób, które nie mają polskiej narodowości. W Polsce nienawiść ze względu na pochodzenie, czy dyskurs antyimigracyjny wzrosły po roku 2015.

Romofobia obok antysemityzmu i islamofobii stanowi jedną z form powszechnego rasizmu. Janą z cech rasizmu, jest traktowanie całej grupy, jako jednorodnej, umasowionej, **przypisując zróżnicowanym osobom te same, niezmiennalne cechy, wytwarzając tzw. “kulturowe DNA”**...W myśl zasady - bo przecież są “Romami”, więc “kradną, nie chcą pracować i korzystać z pomocy”. W proponowanej lekturze pokrótce **wyjaśniamy w jaki sposób polska polityka stawia najuboższych imigrantów romskich z Rumunii poza prawem, wykluczając ich z możliwości równoprawnego uczestnictwa w systemie**. Romowie (czyli wszystkie osoby i grupy, które utożsamiają się jako Romowie) w Polsce są jedną z najbardziej nienawidzonych grup. To w stosunku do Romów corocznie deklarowana jest największa niechęć społeczna (Centrum Badań Opinii Społecznej). Grupa, która jako jedyna mniejszość Europy, jest najbardziej zróżnicowana, **nie posiada jednego kraju pochodzenia, jednego języka, wyznawanej religii, a jej przedstawiciele mają bardzo zróżnicowany status społeczny i historię, jest niesłusznie postrzegana jako jednorodna**.

Chcieliśmy zaznaczyć, że nasza współpraca odbywa się z **Imigrantami i Imigrantami romskimi pochodzenia rumuńskiego**, którzy stanowią jedną najuboższych grup imigrantów i nie posiadają polskiego obywatelstwa. **Ze względu na pokoleniowe ubóstwo, analfabetyzm, niemożność poradzenia sobie z barierami w wejściu na rynek pracy i w system mieszkaniowy, często zajmują pustostany, albo mieszkają w własnoręcznie zbudowanych domach.** Część osób żebrze na ulicy. Sytuacja ta prowadzi do **prób racjonalizowania problemu, bez wysiłku edukacji ze strony społeczeństwa większościowego.** Efektem jest upowszechnianie rasizujących uproszczeń - dochodzi do absurdalnej sytuacji, w której kolejnymi projektami "edukuje się tylko Romów", **zapominając o konieczności edukacji społeczeństwa większościowego na temat tego, jak imigrantów romskich wyklucza się systemowo, czym jest rasizm (ale też romofobia, antysemityzm, czy islamofobia).** W rozdziale drugim wskazujemy konkretne problemy, jednocześnie zwracając uwagę na konieczność ich rozwiązania w celu tworzenia polityki, która będzie miała potencjał systemowej zmiany, zamiast krótkotrwałego przeniesienia problemu.



foto: Dawid Chalimoniuk 2020

Systemowe przyczyny ubóstwa kilka słów dotyczących polityki (anty)imigracyjnej

Imigranci romscy pochodzenia rumuńskiego mieszkają w Polsce od początku lat 90. Zmiany polityczne roku 89' związane z upadkiem dyktatury Nicolae Ceausescu zapoczątkowały stopniową transformację systemową w Rumunii. Jednym z jej skutków była możliwość podróżowania, a **właściwie możliwość ucieczki w poszukiwaniu lepszego życia**, na którą zdecydowało się wielu ludzi. Sytuacja ta dotyczyła także Romów pochodzących z miast i wsi Rumunii, których historia i doświadczenia życia w kraju pochodzenia naznaczone były opresją, obywatelstwem „drugiej kategorii”, ograniczeniem praw i doświadczeniem prześladowań (**w tym również masowych morderstw, wysiedleń i podpałek opisywanych przez UNHCR**). W Polsce, od lat 90. na terenach potocznie nazywanych „koczowiskami” mieszkają jedne z najbardziej ubogich grup Romów rumuńskich. Ich obecność **decydenci traktowali i traktują jako t y m c z a s o w ą, przypisując imigrantom „skłonność do wędrowania”**. Sytuacja ta jednocześnie jest stałym przejawem polityki **wykluczenia**, w której nie buduje się systemowych rozwiązań mających na celu włączenie ubogich ekonomicznych imigrantów do systemu (wkłuczenie rozumiane jest m.in. jako działanie umożliwiające długofalowe wejście i uczestnictwo w legalnym rynku pracy, możliwość edukacji ze wsparciem językowym, korzystanie z praw mieszkaniowych). **Ubodzy imigranci przez wiele lat, traktowani byli jako „niewidzialni” dla systemu - ignorowano ich obecność w Polsce, uznając, że nie ma potrzeby, by organizować systemowe wsparcie**. Skala ubóstwa i problemów powodowała **niemoc i niechęć do politycznej debaty mającej na celu zmianę złej sytuacji społeczności**. Od lat 90. powstawały i znikwały kolejne „koczowiska”. **Po eksmisjach i przymusowych wysiedleniach ludzie przenosili się w inne miejsca**. Niektóre dzieci urodzone w Polsce nie posiadały (lub nadal nie posiadają) dokumentów żadnego kraju. Chęć zrozumienia skomplikowania obecnej sytuacji jak i uwarunkowań historycznych kształtujących losy imigrantów romskich pochodzenia rumuńskiego w Polsce skłaniają do postawienia pytań, nie tylko o poziom dyskryminacji i losy Romów w Rumunii (opisane m.in. przez Amnesty International), ale również o politykę migracyjną w Polsce, która odbierała ubogim imigrantom, **już od lat 90. możliwości korzystania z praw - np. ubiegania się o ochronę i wejście w system azylowy**.

Również, już w latach 90. **powoływanie się na nomadyzm wynikający rzekomo z kultury i tradycji Romów uzasadniał pozbawianie ich podmiotowości politycznej (rozumianej m.in. jako odbieranie prawa do azylu lub innej formy ochrony prawnej) jednocześnie lokując przyczyny powstawania "koczowisk" jako wpisane w „kulturowe DNA” tej grupy.** Bilateralne porozumienia zawarte pomiędzy Niemcami a Rumunią, w efekcie, którego w Polsce lat 90. XX w. odbywały się masowe deportacje Romów rumuńskich stanowiły pierwsze mechanizmy systemowego wykluczenia w Polsce. Żadne państwo nie uwzględniało inkluzyjnych polityk wobec ubogich imigrantów. Jednocześnie Rumunia została uznana w prawie międzynarodowym jako „bezpieczny kraj”, czyli taki w którym gwarantowane są prawa człowieka, a wobec Romów nie prowadzi się polityki dyskryminacji. Romowie – odbierani jako nomadzi – mieli znacznie utrudnione możliwości ubiegania się o azyl lub inną formę ochrony w krajach, do których przybywali. Jednocześnie, jak wskazują raporty m.in. UNHCR lata 90 w Rumunii naznaczone były wysiedleniami z mieszkań, przesiedleniami z miast, zabójstwami Romów na tle etnicznym oraz dynamicznie rosnącym ubóstwem, związanym m.in. z masowymi zwolnieniami z państwowych zakładów pracy. Ci, którzy mieli wystarczająco dużo szczęścia, oraz zasobów finansowych traktowali Polskę jako kraj tranzytowy. Inni postanowili, że w obliczu zmieniającej się sytuacji nie chcą wrócić do kraju pochodzenia. **By zostać w Polsce, zaczęli osiedlać się w mniej widocznych miejscach, nieużytkach budując pierwsze obozy z kocy. Pomimo zmian w prawie i przystąpieniu Rumunii i Polski do UE nadal kolejne pokolenia żyją w przestrzeni niewidzialności, określanej błędnie jako „element kultury”, a nie efekt wieloletniej polityki segregacji wobec tej grupy.**

Poziom debaty towarzyszącej pracom związanym z budowaniem polskiej polityki migracyjnej odzwierciedla choćby sposób w jaki byli określani pierwsi uchodźcy, którzy w Polsce znaleźli się na początku lat 90. Docierając do Polski jako pasażerowie statku zawróconego ze Szwecji nazywani byli „cudzoziemcami narodowości czarnej”, **co dopiero po latach było odczytywane przez urzędników, jako co najmniej nieprofesjonalne (broshura z okazji 15 lecia biura UNHCR w Polsce).**

II. Rozwiązania systemowe – rekomendacje

Podsumowanie projektu asysty i współpracy: działania wykonane i wnioski

Podsumowanie projektu asysty i współpracy: działania wykonane i wnioski

Praca w ramach asysty socjalno-bytowej polegała na:

- a) cotygodniowej diagnozie zakresu asysty w oparciu o zgłaszane potrzeby,
- b) podejmowaniu asysty w kontakcie z Urzędem Pracy, Poznańskim Centrum Świadczeń, Wydziałem ds. Cudzoziemców, Lekarzami Rodzinnymi NFZ oraz gabinetami prywatnymi, organizowaniem tłumaczeń dokumentów, kontaktem z prawnikami i innymi organizacjami pomagającymi imigrantom, pomocy w formalnościach związanych z pełnomocnictwami niezbędnymi do przekroczenia granicy w celu przedłużenia rumuńskich dokumentów
- c) spisywaniu wniosków z działań, identyfikowaniu barier, ukazując dlaczego świadome i bezpieczne uczestniczenie w systemie jest często niemożliwym wyzwaniem.



Foto: Dawid Chalimoniuk 2020. Kilka pokoleń systematycznie emigruje do Polski. Dopiero w połowie lat 2000 organizacje pozarządowe (m.in Nomada z Wrocławia, Wielkopolskie Stowarzyszenie Lokatorów z Poznania, Amnesty International) zwróciły uwagę na konieczność zmiany sytuacji społecznej.

By przedstawić konkretne mechanizmy wykluczenia, posłużymy się przykładami z wybranych działań, które uznaliśmy za kluczowe. Kategorie działań dzielimy na:

1. Kontakt z Instytucjami Miejskimi (Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie, Poznańskie Centrum Świadczeń, Urząd Pracy, Urząd Wojewódzki, Zarząd Komunalnych Zasobów Lokalowych)
2. Kontakt z placówkami medycznymi - wyzwania transkulturowej opieki medycznej

W Poznaniu, w wyniku wieloletniej pracy organizacji pozarządowych oraz indywidualnych osób, jak i interwencji podjętych m.in. przez Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich i samego RPO Adama Bodnara (w latach 2015, 2016, 2020 w odpowiedzi na ogólnopolskie badania przeprowadzone przez Zachodni Ośrodek Badań Społecznych i Ekonomicznych, raport "Własnym Głosem o sobie. Imigranci romscy w Polsce". 2015) sytuacja - w stosunku do tej, z lat 90. (gdzie jedynym rozwiązaniem były brutalne i upokarzające deportacje, po których osoby i rodziny i tak powróciły do Polski), uległa zmianie. Międzysektorowa koordynacja pomiędzy aktywistami i urzędnikami przyniosła pewne pozytywne skutki, jednak i kolejne wyzwania. Traktujemy tę sytuację, jako kolejny etap/krok. Skala problemów związanych z wielopokoleniowym wykluczeniem jest bezpośrednim wynikiem nie "kultury Romów", lecz historii wykluczenia (od niewolnictwa, po ówczesne regulacje prawne, które systematycznie wykluczają ludzi ubogich, analfabetów, nieobywateli z możliwości realizowania podstawowych praw i bycia uczestnikiem wspólnoty). By konkretne osoby mogły świadomie korzystać z systemu pomocy społecznej muszą przede wszystkim móc ten system poznać i zrozumieć, oraz z niego samodzielnie i bezpiecznie skorzystać. **Jednocześnie, jako Załoga Fundacji Akceptacja, twierdzimy, że niedostosowana pomoc może przynieść czasami gorsze skutki, niż jej brak. Z naszej perspektywy poświęcenie nakładów czasowych na bezpieczne i świadome wejście w system ubiegania się o polityczne prawa, dla tych osób, które tego chcą, stanowi jeden z kluczowych etapów w procesie walki z dyskryminacją i budowaniem równościowej polityki.** Obecna polityka, jest tak skonstruowana, żeby ubogich imigrantów wykluczyć i taktować jako "zbędne obciążenie dla państwa". Nie można jednak dłużej ignorować faktu, że konkretne grupy mieszkańców, w dużej mierze dzieci i rodziny są wykluczane i pozbawione perspektyw zmian. **Praca polegająca na wypełnianiu "wszystkiego za dane osoby" będzie skutkować uzależnieniem, konfliktami i niezrozumieniem.**

Niestety konsekwencje podejścia nastawionego na “statystki” klientów instytucji i organizacji pomocowych będą ponosić sami Romowie, którzy zostaną określani, jako “roszczeniowi”. Przykładem może być sytuacja związana z próbami rejestracji pobytu w Wydziale ds. Cudzoziemców, czy rejestracji w Urzędzie Pracy. Samo przejście procedury wymaga obecności asystenta, który nie tylko wyjaśnia zawitości prawne, ale też organizuje całą procedurę, umawia wizytę, wypisuje wniosek, tłumaczy treść oraz sens. Dodatkowo informuje o datach następnych wizyt osoby z analfabetyzmem. Jeżeli dana osoba nie stawia się, pobieźnie jest to tłumaczone jako “lenistwo”. Zwykłe napisanie C.V dla osób, które nie ukończyły żadnej formy edukacji, czy nie umieją się podpisać, jest wyzwaniem nieosiągalnym bez wsparcia i stresującym.

Innym aspektem jest sama koordynacja pomoc/współpracy i przerzucanie odpowiedzialności za wieloletnie zaniedbanie na pojedyncze osoby/niedofinansowane instytucje - w przypadku społeczności liczącej ponad 100 osób, **niemożliwym jest sprawne koordynowanie asysty pojedynczo.** Należy zaznaczyć, że w Poznaniu, nie ma ani jednego **pracownika socjalnego wyznaczonego tylko do pracy ze społecznością imigrantów** romskich pochodzenia rumuńskiego. Nie ma również asystenta dla osób **z problemem analfabetyzmu, czy tłumacza** (do którego biura mogłyby się udać) osoby potrzebujące wsparcia (**zarówno imigranci jak i pracownicy wspierający**). Do tej pracy została oddelegowana jedna osoba (pracownik lokalnego oddziału MOPR), która musi łączyć asystę z pozostałymi obowiązkami. Efektem tego typu rozwiązań jest np. włączanie w proces współpracy kolejnych pracowników, bez odpowiedniego wsparcia i narzędzi, **czego przykładem są asystenci rodzin, którzy nie mogą pełnić swoich obowiązków przez brak znajomości języka i niemożność komunikacji.** By zmienić ten system działania potrzebny jest czas, zrozumienie skomplikowania sytuacji i odpowiednie nakłady pracy oraz tworzenie nowych rozwiązań.

Główną barierą jaką imigranci romscy napotykają w kontakcie z instytucjami jest brak dostosowania instytucji do klientów mających problem z czytaniem, pisanem, zrozumieniem procedury, a także brak tłumacza języka rumuńskiego. Instytucje funkcjonują w sposób, który wyklucza z korzystania osoby z problemem analfabetyzmu bez wsparcia. W takim przypadku imigranci są bardzo zależni od jednostek, które "załatwiają to wszystko za nich", jednocześnie będąc bez możliwości samodzielnego i świadomego (wynikającego ze zrozumienia mechanizmów prawnych i procedur formalnych, jak i konsekwencji) wejścia w system, zapoznania się z kolejnymi etapami działania. W kwestiach formalnych, losy osób są w dużej mierze uzależnione od tego **kto "przyjdzie" do nich i "załatwi coś za nich"**. Jednocześnie **nie mogą samodzielnie udać się do żadnej jednostki/instytucji**. Starając się wprowadzić nowe standardy pracy i korzystając z otwarcia na współpracę ze strony MOPR, **rekomendujemy wypracowanie lokalnych polityk wsparcia oraz stanowisko pracownika MOPR ds. społeczności, który miałby do dyspozycji tłumacza języka rumuńskiego, wsparcie eksperckie, jak i partnerstwo ze strony ekspertek i organizacji pozarządowych. Popieramy również projekt programu językowego dla imigrantów oraz możliwości zatrudnienia Romów jako asystentów w sprawach swojej społeczności.** Jednocześnie zdajemy sobie sprawę, że nie wszystkie osoby będą chciały skorzystać z oferty. Jednak jesteśmy nastawieni na proces.

Podstawowe rekomendacje zmian na poziomie lokalnym:

- Utworzenie stanowisk (odpowiadających realnym potrzebom i możliwościom realizacji zadań) pracowników socjalnych ds. imigrantów romskich pochodzenia rumuńskiego przy Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie lub/i we współpracy z organizacjami pozarządowymi
- Zakres zadań: wsparcie imigrantów w wyjaśnianiu mechanizmów prawnych i pomoc w przejściu procedur. Wyjaśnienie działania i wsparcie w składaniu wniosków dotyczących rejestracji pobytu, rejestracji w Urzędzie Pracy (uzyskanie ubezpieczenia i ofert pracy), złożenie wniosku o mieszkanie socjalne, w wypełnieniu formalności związanych z zapisaniem dziecka do szkoły, koordynacja indywidualna, oraz koordynacja korespondencji pocztowej.
- Wsparcie dla pracowników socjalnych i asystentów rodzin w postaci **dostępu do tłumacza języka rumuńskiego - obecnie asystenci są bezradni wobec bariery językowej, nie mogą nawet porozumieć się ze społecznością, co powoduje obopólną frustrację.**
- **Asystentura dla osób z problemem analfabetyzmu – podejmowana w kontakcie z urzędami, służbą zdrowia.**
- Kurs językowy dedykowany dla przedstawicielek i przedstawicieli różnych kategorii wiekowych imigrantów romskich, z nastawieniem na możliwości doszkalania.
- **Rozwój wsparcia mieszkaniowego, połączonego ze wsparciem w wejściu na rynek pracy.**

Podstawowe rekomendacje zmian na poziomie lokalnym:

Wyżej wymienione rekomendacje dotyczą Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie lub innej instytucji miejskiej, z której mogliby korzystać wszyscy, którzy zgłaszają takie potrzeby. **Jednocześnie, jako przedstawiciele Fundacji chcemy zwrócić uwagę na konieczność budowania zmian systemowych, długotrwałych i dostępnych dla jak największej liczby osób.**

Sytuacja systemowego wykluczenia imigrantów romskich pochodzenia rumuńskiego **na przykładzie polskim** pokazuje, że żadna organizacja pozarządowa działająca w systemie kilkuletnich dofinansowań, nie jest w stanie poradzić sobie z problemem wieloletnich zaniedbań na gruncie polityki (migracyjnej, mieszkaniowej, pracy i edukacji). Programy nastawione na ukazanie statystyk, czy **szybkie “rozsiedlenia” koczowisk nie mogą się całkowicie udać** w dłuższej perspektywie czasu. Czerpiąc doświadczenia z innych miast i krajów chcemy zapobiec sytuacji, w której ludzie **uzależnią się od organizacji pozarządowych, jednocześnie realizując programy, które nie są zrozumiałe przez samych uczestników i prowadzą do powrotu w “bezpieczną przestrzeń”** wykluczenia, i konieczności poradzenia sobie samemu “poza systemem” - za co obarcza się winą Romów.

Uważamy, że potrzebny jest kolejny krok w polityce lokalnej, by nie powielać błędów z innych miast, polegających na realizacji krótkotrwałych, kosztochłonnych (liczonych w milionach złotych np. we Wrocławiu) i mniej skutecznych niż działa systemowe) projektów. Bowiem żadna organizacja pozarządowa nie naprawi w krótkim czasie antyimigracyjnej polityki stosowanej wobec imigrantów od lat 90. Jednocześnie chcemy powielać tylko dobre praktyki- (np. nastawienie na dłuższy proces świadomego włączania) i odnosić się do specyfiki sytuacji w Poznaniu.

Kontakt z placówkami medycznymi

W oparciu o dotychczasowe doświadczenie zdobyte w ramach działalności Fundacji Akceptacja-**świadczanie usług medycznych dla osób wykluczonych**-chcemy zwrócić dodatkową uwagę na kwestie barier w dostępie do służby zdrowia. Przechodząc przez procedurę rejestracji w Urzędzie Pracy Romowie rumuńscy mają możliwość dostępu do powszechnego ubezpieczenia społecznego i (w teorii) pełnoprawnego korzystania ze służby zdrowia. Jednak kolejne bariery doświadczane przez imigrantów związane są z faktem, że obecny system nie przewiduje klientów, którzy nie umieją czytać i pisać. **Procedury na poziomie samej rejestracji, koordynacji wizyt i stosowania się do kolejnych zaleceń (wypisane recepty, dokumenty, karty choroby) bez możliwości skorzystania z konsultacji tłumacza i asystenta często są bardzo trudne.** Rola asystenta jest związana z koniecznością podpisania dokumentu upoważniającego do wiedzy na temat stanu zdrowia danej osoby. Tłumacz, asystent ze strony MOPR, do którego można się zwrócić w przypadku niejasności pełni bardzo ważną rolę. **Ważna jest również ochrona danych osobowych.**

Dlaczego imigranci romscy pochodzenia rumuńskiego potrzebują asysty i dostępu do tłumacza

Ponieważ są mieszkańcami Poznania, którzy zgodnie z antydyskryminacyjną perspektywą **powinni mieć możliwość korzystania z podstawowych praw i zaspokajania swoich podstawowych potrzeb np. prawa do edukacji dzieci i dorosłych, wejścia na rynek pracy, w system opieki zdrowotnej, czy wsparcia mieszkaniowego.** Dalsze prowadzenie polityki mającej na celu ignorowanie faktu, że wielopokoleniowo wykluczone i dyskryminowane społeczności mieszkają na terenie miast, tłumacząc, że jako osoby nie stanowiące oficjalnej mniejszości i "tymczasowi nomadzi" za chwilę zmienią miejsce zamieszkania, skutkuje systemowym, wielopokoleniowym wykluczeniem i budowaniem tzw. koczowisk, czy żebractwem. **Tylko rozsądna i zrównoważona polityka, która chroni, umożliwiając pełnoprawne i świadome uczestnictwo w systemie i dając perspektywę polepszenia sytuacji oraz możliwość realizacji potrzeb (w tym bezpieczeństwa mieszkaniowego) będzie zapobiegać tworzeniu gett.**



Lata 90. Namioty osób, które przybyły pierwszy raz do Polski. Archiwum prywatne Pawła Lechowskiego



Poznań 2020. Teren opuszczonych ogrodów działkowych, tzw. koczowisko w Poznaniu. Foto: Dawid Chalimoniuk

Edukacja wielostronna i stereotypy

Korzystając z naszego wieloletniego doświadczenia, chcemy zwrócić uwagę na konieczność zmiany perspektywy. **Projekty edukacyjne i antydyskryminacyjne nie mogą być oparte o edukację rozumianą jako proces, który nie zakłada edukacji na temat działań mechanizmów wykluczających, romofobii i barierach systemowych powodujących wykluczenie.** Za przykład mogą posłużyć projekty zakładające edukację dotyczącą korzystania ze służby zdrowia. Zestaw materiałów, warsztatów i porad dotyczących konieczności odbywania regularnych wizyt oraz przeprowadzenia badań nic nie da, jeżeli konkretne osoby nie mogą samodzielnie i komfortowych warunkach korzystać ze służby zdrowia. Podobnie jest z programami dotyczącymi zdrowia i higieny - przyjazd organizacji pozarządowej z zestawem porad, dotyczących tego, jak utrzymywać higienę, wraz z zestawem kosmetyków bardzo mało zmieni, jeżeli na terenie osiedla mieszkańcy nie mają dostępu do bieżącej wody. Jeżeli dzieci chodzą do szkoły w brudnych ciuchach, często nie wynika to z niewiedzy dotyczącej zasad higieny, ale po prostu z braku wody i prądu, które to, z kolei są efektem mieszkaniowego wykluczenia (**nie kultury, czy tradycji**). Każda z opisanych sytuacji to element systemu naczyń połączonych działających w sposób wykluczający wobec ubogich imigrantów. Proces ten rozpoczął się w latach 90. Obecnie stoimy przed skomplikowanym wyzwaniem, związanym z możliwościami dostępu do realizacji podstawowych potrzeb i praw człowieka osób pokoleniowo wykluczonych, jakimi jest między innymi grupa imigrantów romskich pochodzenia rumuńskiego.



pandemia 2020

Jako Załoga Fundacji jesteśmy nastawieni na pracę w procesie, nie interesują nas "szybkie statystyki" i projekty nastawione na "przemieszczenie problemu", ale bardziej dostępne, przepracowane i trwalsze rozwiązania. Dobrym przykładem, jaki chcielibyśmy przytoczyć na koniec, jest system edukacji - na początku lat 2000 prawie żadne dziecko nie uczęszczało do szkoły podstawowej. Ich rodziców pokazywano w negatywnym świetle, jako tych, którzy "wykorzystują dzieci do żebrania" i "nie chcą posłać ich do szkoły". **Lokalnie wiele szkół odmówiło przyjęcia dzieci romskich, łamiąc prawo o powszechnym dostępie do edukacji. Dopiero po wielu latach i wysiłkach organizacji i osób indywidualnych sytuacja powoli się zmienia. Jednak nadal wszystko zależy od dobrych chęci szkół, czy tego "na kogo się trafi". Placówki, które odmówiły przyjęcia dzieci nie poniosły z tego tytułu żadnej konsekwencji, co tylko wzmocniło systemową dyskryminację i podejście romofobiczne.**

Mamy nadzieję, że w przyszłości "koczowiska", czyli pustostany zajmowane przez osoby wykluczone z systemu wsparcia mieszkaniowego nie będą znikać w efekcie programów "rozsiedlenia", ale w efekcie równościowej polityki na poziomie lokalnym z wykorzystaniem dotychczasowych doświadczeń i wiedzy, oraz z możliwością świadomego udziału samych beneficjentów. Wówczas "koczowiska" po prostu nie będą powstawać, ponieważ, nie są elementem żadnej "kultury i tradycji" lecz efektem systemowego wykluczenia i politycznych decyzji w myśl, których Romowie rumuńscy zostali uznani za "nomadów" więc nie należą im się pełne prawa.

Raport przygotowali



OPRACOWANIE WYKONANE DLA FUNDACJI AKCEPTACJA NA ZLECENIE I PRZY WSPARCIU "MAGOVOKS"

Katarzyna Czarnota

współpraca: Bartłomiej Rydzewski

Fotografie: Dawid Chalimoniuk

Poznań, 2021.

AK
CEP
TVC
JA